



WYBORY PREZYDENCKIE – II TURA



UCHWAŁA ZEBRANIA DELEGATÓW ZWIĄZKU ZAWODOWEGO PRACOWNIKÓW PRZEMYSŁU

MIEDZIOWEGO W SPRAWIE WYBORÓW PREZYDENCKICH

Zgodnie z paragrafem 10 punkt „d” Statutu ZZPPM: *cełami Związku jest działanie idące w kierunku zachowania polskości przemysłu miedziowego, utrzymania znaczącego udziału Skarbu Państwa w kapitale akcyjnym KGHM Polska Miedź S.A., rozwoju przemysłu miedziowego, ochrony przed wyprowadzaniem z firmy całego zysku.*

By cele te móc skutecznie osiągać istotną sprawą jest jaka formacja polityczna sprawuje władzę w kraju i kto sprawuje urząd Prezydenta RP.

Rządzący od prawie 3 lat liberałowie z PO udowodnili wielokrotnie, że nie można im ufać ani na nich stawiać.

Na potrzeby kampanii wyborczej zapewniali publicznie ustami swojego lidera, że nie będą dalej prywatyzować spółki KGHM Polska Miedź S.A. i nie będą ogałać jej z wypracowywanych zysków. Okazali się tutaj zwyczajnymi kłamcami. Sprzedali kolejny (10%) pakiet akcji Polskiej Miedzi i od 3 lat drenują ją z wypracowanych zysków. KGHM stał się też za sprawą liberałów spółką, gdzie nie ma już zastosowania zasada tzw. „złotej akcji”.

Liberałowie z PO zdążyli także skutecznie ograniczyć wiele praw pracowniczych, choćby w tzw. ustawie antykryzysowej czy też w ustawie o emeryturach pomostowych. Zlikwidowali także ustawę o negocjacyjnym systemie kształtowania płac, bo przeciw dialog z organizacjami pracowniczymi nie jest ich specjalnością. Na tym jeszcze nie koniec, przygotowują się do kolejnych antypracowniczych regulacji. By móc tego dokonać potrzebny jest tej ekipie Prezydent z ich liberalnego obozu, który nie zablokuje tych szalonych pomysłów.

Czy możemy poprzeć w wyborach przedstawiciela liberałów, którzy zamierzają w najbliższym czasie m. in.:

- znieść obowiązek zapewnienia pracownikowi dnia wolnego za święto przypadające w sobotę,
- zlikwidować „urlop na żądanie”,
- wydłużyć wiek emerytalny,
- obniżyć z 4 na 2 lata okres ochronny przed emeryturą,
- pozbawić pracowników prawa wybierania swoich przedstawicieli do organów spółek ,

- ograniczyć możliwość funkcjonowania organizacji związkowych.

Liberałowie z PO nie dają też gwarancji na to, że nie sprzedadzą do końca posiadanego jeszcze przez Skarb Państwa pakietu 32% akcji KGHM Polska Miedź S.A.

Apelujemy do członków ZZPPM oraz wszystkich wyborców z zagłębia miedziowego o masowy udział w II turze wyborów prezydenckich.

Wasz głos może mieć decydujące znaczenie dla trwałości tysięcy miejsc pracy w KGHM Polska Miedź S.A. i w tym regionie. Nie pozwólcie na to, żeby inni decydowali o Waszym losie.

Idźcie 4 lipca do urn wyborczych i zgłoszcie za POLSKĄ Miedź.

Uchwała przyjęta dnia 28 czerwca 2010 roku na Zebraniu Sprawozdawczym Delegatów Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Miedziowego



ROZMOWY ZNP O EDUKACJI Z PIS I PO

29 czerwca 2010 r. odbyło się spotkanie przedstawicieli oświatowych związków zawodowych z posłami PiS, które prowadził Marek Kuchciński, wiceprzewodniczący Klubu Parlamentarnego PiS. Związek Nauczycielstwa Polskiego reprezentowali Sławomir Broniarz, prezes ZNP oraz wiceprezesi ZG ZNP Krzysztof Baszczyński i Jarosław Czarnowski.

Spotkanie odbyło się z inicjatywy Prawa i Sprawiedliwości. Związek uczestniczył w nim w ramach debaty edukacyjnej, którą 21 maja br. zaproponował czterem kandydatom na Urząd Prezydenta RP, przedstawicielom ugrupowań sejmowych. W liście do panów Jarosława Kaczyńskiego, Bronisława Komorowskiego, Grzegorza Napieralskiego i Waldemara Pawlaka, Związek prosił o przedstawienie opinii na tematy związane z finansowaniem edukacji i nauki, bonem edukacyjnym, Kartą Nauczyciela, przedszkolami i decentralizacją oświaty.

Na list ZNP w formie pisemnej odpowiedział jedynie Waldemar Pawlak (PSL). Grzegorz Napieralski (SLD) udzielił ustnej odpowiedzi podczas spotkania z kierownictwem ZNP 8 czerwca br. Natomiast PiS w ramach edukacyjnej debaty poprosił o udział w dyskusji.

Podczas spotkania, posłowie PiS przeczytali odpowiedź pana Jarosława Kaczyńskiego, prezesa PiS na pytania ZNP informującą, że kandydat na prezydenta PiS jest przeciwni-

kiem dalszej decentralizacji oświaty, natomiast opowiada się za wzmocnieniem odpowiedzialności państwa za edukację, utrzymaniem Karty Nauczyciela i poprawą sytuacji materialnej nauczycieli oraz że jego poglądy na edukację są zbieżne z wieloma opiniami środowiska nauczycielskiego.

Przedstawiciele ZNP oczekują na przesłanie odpowiedzi w formie pisemnej, która zostanie opublikowana na stronie internetowej Związku. Podczas spotkania poinformowali również posłów PiS o niepodpisywaniu przez ZNP porozumień ws. edukacji i wyrażaniu deklaracji poparcia. Przypomnieli także trudny okres, kiedy ministrem edukacji był Roman Giertych, podkreślając jednak, że edukacja jest tak ważną kwestią, iż należy o niej rozmawiać ze wszystkimi zainteresowanymi.



30 czerwca 2010 r. odbyło się spotkanie kierownictwa ZNP z przedstawicielami PO: posłem Sławomirem Nowakiem, który reprezentował Bronisława Komorowskiego, kandydata na prezydenta oraz z minister edukacji Katarzyną Hall.

ZNP reprezentowali Sławomir Broniarz, prezes ZNP oraz wiceprezes ZG ZNP Krzysztof Baszczyński. Spotkanie odbyło się z inicjatywy Platformy Obywatelskiej. Związek uczestniczył w nim w ramach debaty edukacyjnej, którą 21 maja br. zaproponował czterem kandydatom na Urząd Prezydenta RP.

Rozmowy z przedstawicielami PO dotyczyły zmian w prawie oświatowym, które w najbliższym czasie planuje wprowadzić ministerstwo edukacji, a także finansowania nauki i innowacyjnej gospodarki.

Związkowcy mówili o konieczności obowiązywania Karty Nauczyciela, zgłosili po raz kolejny uwagi do reformy uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi, przypomnieli sprawę bibliotek szkolnych we Wrocławiu, a także interweniowali w sprawie informacji o skierowaniu nauczycieli do pracy w szkole podczas wakacji (na podstawie artykułu z 29 czerwca w „Dzienniku Gazecie Prawnej”). Po zakończeniu rozmów odbył się krótki briefing prasowy, podczas którego minister Katarzyna Hall zapewniła, że „wakacje ma mieć każdy uczeń i każdy nauczyciel”. – Rytm nauki się kończy i zaczynają się wakacje. Wakacje również dla nauczycieli. Dementuję informacje o odbieraniu komuś wakacji – mówiła minister Katarzyna Hall.

- Dziękuję za to dzisiejsze spotkanie – dodawał poseł Sławomir Nowak. - Nie miało ono bynajmniej charakteru namawiania kogokolwiek do udzielania poparcia. Szanujemy decyzję ZNP o niepopieraniu kandydatów, chcieliśmy porozmawiać o edukacji, podwyżkach dla nauczycieli i współpracy ze związkami zawodowymi. To co nas łączy, to troska o lepsze życie nauczycieli i lepszą edukację naszych uczniów.

- W czasie kampanii była mowa o służbie zdrowia i szpitalach, a zabrakło debaty o edukacji, dlatego poprzez te

spotkania chcemy poznać wizję polityki edukacyjnej kandydatów i przybliżyć je nauczycielom – mówił Sławomir Broniarz, prezes ZNP. – Decyzje o tym na kogo głosować, podejmą indywidualnie sami pracownicy oświaty.

Szef ZNP dodał, że Związek jest przekonany o znaczącej roli Prezydenta RP w kształtowaniu polityki edukacyjnej państwa, wyrównywaniu szans edukacyjnych oraz rozwoju innowacyjnej nauki i gospodarki w Polsce. - Uważamy, że sektor edukacyjny powinien być obszarem wspólnych ponadpartyjnych działań, ponieważ efektywna edukacja jest w stanie zapewnić największe korzyści społeczno-ekonomiczne – podkreślał. - Mamy nadzieję, że Prezydent RP wybrany 4 lipca 2010 r. przyczyni się do priorytetowego traktowania edukacji, postrzegając ją jako wspólne dobro.

(mk)

ANDRZEJ CHWILUK O WYBORACH PREZYDENCKICH



Jak było do przewidzenia to media wykreowały dwóch kandydatów i po raz kolejny przeprowadziły skuteczną kampanię wyborczą według swojej opcji. Trudno zatem dziwić się ludziom, którzy na okrągło w telewizji słyszą, że mamy tylko dwóch liczących się

kandydatów. Niestety zagłosowaliśmy pod ich dyktando. Na szczęście pojawiło się światełko w tunelu. Wbrew medialnym sondażom wyniki Grzegorza Napieralskiego poszybowały do wyniku dwucyfrowego ok. 14 proc. Daje to nadzieję, że jest część społeczeństwa, która przestaje biernie słuchać telewizji i ma własną samoocenę sytuacji w kraju.

Dwaj z najlepszymi wynikami nie reprezentują nic nowego, co mogłoby zmienić pozytywnie nasz kraj. Żaden z nich nie zna europejskich systemów demokratycznych i sposobów europejskiego dialogu, co dyskwalifikuje ich z polityki. Media wykreowały marionetki teatru lalkowego potrzebne grupom wpływu, a nie mężów stanu służących społeczeństwu. To żenujące i przykre, ale niestety nie potrafimy wznieść się ponad te sugestie. Wciąż będzie to kraj albo Komorowskiego, albo Kaczyńskiego. Jeśli Komorowskiego, to ludzi elity biznesu i rządu, ludzi, którzy od 1989 r. nie mają ochoty oddać władzy. Polska Kaczyńskiego, to Polska wąskiego grona ludzi, które za cel życia postawiło sobie dokopanie wszystkim, którzy im przeszkadzają oraz pokazania, jak są ważni, jak mogą rządzić na Wawelu i w całym kraju. Wystarczy prześledzić kto wiedzie prym w sztabach wyborczym, by przekonać się, że jest to prywatny interes poszczególnych Schetynów, Wajdów czy Kamińskich. Wynik Napieralskiego pokazuje, że jest w społeczeństwie grupa, która widzi zagrożenia ze strony Komorowskiego i Kaczyńskiego i dlatego głosując na kandydata lewicy, głosowała przeciwko kandydatom mediów. Stąd szefa SLD czeka teraz ogromny wysiłek polityczny, by zebrać wokół siebie ludzi, którym zależy na przyszłości kraju i społeczeństwa. Jako związkowiec przed drugą turą mam dylemat na kogo głosować. Czy na prezydenta, który odbierze górnikom emerytury, czy tego, co odbierze godność? Niestety scena polityczna pokazuje, że organizacje pracownicze muszą zewrzeć szyki, bo ani Komorowski, ani Kaczyński nie gwarantują normalnego dialogu społecznego i troski o ludzi pracy.

22 czerwca 2010 r.